



Sygn. akt II USKP 84/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)
SSN Jolanta Frańczak

w sprawie z wniosku M. W.
przeciwko Dyrektorowi Wojskowego Biura Emerytalnego w W.
o rentę rodzinną,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 14 grudnia 2021 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 31 maja 2019 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. uchyla zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 9 października 2017 r., XIV U [...] i oddala odwołanie,**
- 2. nie obciąża M. W. kosztami procesu w sprawie.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 31 maja 2019 r., oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 9 października 2017 r.,

mocą którego przyznano odwołującej się prawo do wojskowej renty rodzinnej od dnia 1 sierpnia 2010 r.

W sprawie ustalono, że małżeństwo M. W. i J. W. zostało zawarte w 1965 r. i rozwiązane wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 22 maja 1980 r. bez orzekania o winie. Sąd ustalił także sposób korzystania z zamieszkiwanego lokalu mieszkalnego w W. przy ul. L.. Po rozwodzie byli małżonkowie zamieszkiwali wspólnie przez okres około 3-4 lat, ale prowadzili oddzielne gospodarstwo domowe. Dopiero później J. W. wyprowadził się do swojej matki, a w dniu 11 lipca 1995 r. ożenił się ponownie, przy czym druga żona zmarła w listopadzie 1996 r. W tym czasie koszty mieszkania ponosiła wyłącznie M. W.. Odwołująca się w 1980 r. złożyła pozew o alimenty przeciwko J. W. na rzecz córki I. i syna R.. W sprawie strony zgodnie zawarły ugodę, a ojciec płacił alimenty po 2.500 zł miesięcznie dla każdego dziecka. Natomiast były małżonek z uwagi na prośby dzieci płacił odwołującej się po 300 zł miesięcznie (z okazji świąt płacił 500 zł), a środki te były przeznaczone na jedzenie, leki, opłaty comiesięczne, gdyż emerytura odwołującej się była niska. Na co dzień jej pomagały także dzieci.

W 1985 r. J. W. nabył prawo do wojskowej renty inwalidzkiej, a następnie do emerytury wojskowej. J. W. chorował na raka płuc, który bardzo szybko się rozwinął i był przyczyną jego zgonu w dniu 17 czerwca 2010 r. Przed śmiercią J. W. leżał w hospicjum, a wcześniej opiekowali się nim córka i syn.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, odwołanie było zasadne, zwłaszcza z uwagi na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r. (SK 61/13) odnośnie do wykładni art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 53, dalej ustawa emerytalna). Zdaniem Sądu pierwszej instancji dobrowolna alimentacja, mimo braku orzeczenia o winie w wyroku rozwodowym, nie stała na przeszkodzie przyznaniu świadczenia, skoro odwołująca się pozostawała w niedostatku. Żyła ona skromnie, przeznaczając dochody na codzienne utrzymanie (jedzenie i opłaty), nie modernizowała mieszkania, w późniejszym okresie ponosiła także wydatki na leki w związku z chorobą kręgosłupa, oczu i nadciśnieniem. Jej dochody były zdecydowanie mniejsze niż J. W..

Ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy podzielił Sąd drugiej instancji. Przede wszystkim odrzucił tezę o przekroczeniu zasad swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, zauważając przy tym, że w oparciu o zeznania świadków ustalono fakt przekazywania odwołującej się regularnych sum pieniężnych. Były małżonek należności przekazywał żonie przez córkę. Mimo ustania obowiązku alimentacyjnego na rzecz dzieci, nadal przekazywał byłej żonie 300 zł miesięcznie tytułem alimentów, a z okazji świąt 500 zł. Alimony wypłacał dobrowolnie, z uwagi na zwiększenie potrzeb M. W., związanych z samodzielnym utrzymywaniem domu i pogorszeniem stanu zdrowia. Sąd drugiej instancji zauważył także, że J. W. było stać na tego typu wydatki, bo zarabiał więcej.

W dalszej części rozważań Sąd Apelacyjny skoncentrował się na wykładni art. 60 § 1 i 2 k.r.o. oraz wyroku Trybunału Konstytucyjnego (SK 61/13). Na tej podstawie przyjął, że odwołującą się i jej byłego męża łączyła dorozumiana umowa, mocą której zobowiązał się on w 1996 r. do dobrowolnej alimentacji żony. Sąd miał na uwadze, że przedłużenie obowiązku alimentacyjnego nie zostało stwierdzone orzeczeniem sądu, lecz tego typu okoliczność może być ustalona w procesie w rentę rodzinną. Sąd Apelacyjny odrzucił stanowisko, że należności przekazywane odwołującej się stanowiły darowiznę (art. 888 k.c.).

W odniesieniu do momentu przyznania prawa do renty rodzinnej Sąd odwoławczy wyjaśnił, że nie można w sprawie art. 129 ustawy emerytalnej wyklądać w dosłownym brzmieniu, skoro celem renty rodzinnej jest zapewnienie uprawnionym środków do utrzymania od dnia śmierci ubezpieczonego. Stąd też Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 385 k.p.c.

Skargę kasacyjną złożył pełnomocnik organu rentowego, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości i wskazując na naruszenie: (-) art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, przez błędną wykładnię i przyjęcie, że osoba dobrowolnie wspierana finansowo przez byłego rozwiedzionego małżonka na podstawie dorozumianej umowy, zawartej po okresie kiedy istniał obowiązek alimentacji (art. 60 § 3 k.r.o.) nabywa prawo do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym byłym rozwiedzionym małżonku, mimo braku stosownego orzeczenia sądowego o przedłużeniu obowiązku alimentacji ponad okres 5-letni i przyjęcie, że skoro wolą byłego małżonka było realizowanie dobrowolnie zobowiązania do finansowego wspierania

małżonka rozwiedzionego, pozostającego w niedostatku po rozwodzie bez ograniczenia czasowego, to tego typu zachowanie realizuję treść art. 70 ust 3 ustawy emerytalnej; (-) art. 190 ust 3 Konstytucji, przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 maja 2014 r. w sprawie SK 61/13, będący wyrokiem zakresowym działania wstecz i w następstwie tego możliwe jest przyznanie M. W. prawa do wojskowej renty rodzinnej od miesiąca złożenia wniosku o wojskową rentę rodzinną t.j. od sierpnia 2010 r., pomimo wejścia w życie tego wyroku w życie 26 maja 2014 r.; (-) art. 65 k.c., przez błędną wykładnię polegającą na nadaniu zachowaniu J.W., polegającego na cyklicznym przekazywaniu za pośrednictwem córki środków finansowych M. W., niewłaściwego znaczenia, to jest, że wyrażało ono wolę zobowiązania się do świadczeń alimentacyjnych na przyszłość, podczas gdy prawidłowe rozumienie tych zachowań prowadzi do wniosku, iż J. W. chciał świadczyć doraźnie pomoc finansową na rzecz M. W. z czym jednak zawsze związana była możliwość zaprzestania owych świadczeń w dowolnie wybranym przez niego momencie, bez skutku dla niego w postaci negatywnych konsekwencji prawnych, bo umowę, jeżeli zawarł to z córką; (-) art. 129 § 1 ustawy emerytalnej, przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że jest on podstawą do przyznania prawa do renty rodzinnej od dnia złożenia wniosku, podczas gdy zastosowanie winien mieć art. 41 ust. 1 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r. Nr 289, dalej ustawa zaopatrzeniowa), bowiem sprawa niniejsza dotyczy prawa do wojskowej renty rodzinnej, a nie prawa do renty rodzinnej z zaopatrzenia powszechnego; (-) art. 24 ustawy zaopatrzeniowej, przez jego niezastosowanie, a oparcie rozstrzygnięcia na podstawie przepisów ustawy emerytalnej, co jest niewłaściwe.

Mając na względzie powyższe, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 9 października 2017 r. i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie odwołania od decyzji organu rentowego wraz z orzeczeniem o wszelkich kosztach procesu; ewentualnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną odwołująca się wniosła o jej oddalenie i orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie operuje zarzutami prawa procesowego, co oznacza, że nie ma sporu na kanwie okoliczności faktycznych, które – co trzeba wstępnie przyznać – zostały skrupulatnie zgromadzone w toku postępowania sądowego. Inna rzecz, czy tego rodzaju ustalenia promieniują w strefę prawa do renty rodzinnej odwołującej się.

W związku z tym trzeba zwięźle przypomnieć, że małżeństwo M. i J. W. ustało w 1980 r. i nie wiązało się z orzeczeniem o winie w rozpadzie małżeństwa. Na prośbę swych dzieci były małżonek przekazywał odwołującej się po 300 zł miesięcznie, a w czasie świąt nawet 500 zł. Środki te były przeznaczone na bieżące potrzeby odwołującej się, która znajdowała się w gorszej sytuacji ekonomicznej niż jej były małżonek. M. W. nie dochodziła od byłego męża alimentów w sądzie ani też nie zostało wydane orzeczenie w sprawie przedłużenia tego obowiązku.

Powyższy zarys pozwala na weryfikację, czy art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej oraz art. 60 § 3 k.r.o. zostały w sprawie poprawnie zastosowane. Przy tej okazji należy zaznaczyć, że na metodę wykładni prawa wpływu nie ma czas trwania postępowania, jak też kierunek wykładni prawa, jaki prezentował Sąd Apelacyjny w (...) w wyroku z dnia 7 lutego 2017 r., uchylającym wówczas wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazującym sprawę o ponownego rozpoznania, bowiem tego rodzaju sytuacja (art. 386 § 6 k.p.c.) nie wiąże Sądu Najwyższego.

Przede wszystkim należy wstępnie zwrócić uwagę na reakcję art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 2086, dalej k.r.o. lub Kodeks rodzinny), w szczególności w zakresie pojęcia „obowiązek alimentacyjny”. W ten sposób krzyżuje się system prawa publicznego (ustawa emerytalna) z prawem prywatnym (umowa). Przenikanie pierwiastków prawa prywatnego w sferę prawa publicznego nie może być dowolne, zwłaszcza w kontekście prawa do świadczeń, które wynikają z przepisów o charakterze *ius cogens*. Ma rację Sąd Apelacyjny oraz

odwołująca się, że obecnie - po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014 Nr 5, poz. 52) - doszło do zmiany stanu prawnego, bowiem zniesione zostało ograniczenie, iż prawo do alimentów współmałżonka (małżonka rozwiedzionego) zależy wyłącznie od jego ustalenia wyrokiem lub ugodą sądową. Zatem krąg małżonków rozwiedzionych, którzy uzyskają prawo do renty rodzinnej jest obecnie szerszy, gdyż obejmuje swym zakresem także osoby alimentowane dobrowolnie, przy czym zakres tej alimentacji wyznacza art. 60 k.r.o., co wynika z uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2017 r., III UZP 2/17 (OSNP 2018 nr 1, poz. 5 z glosą A. Wypych-Żywickiej, OSP 2018 nr 7-8, poz. 77). Alimentacja odnosząca się do Kodeksu rodzinnego oznacza, że na drugi plan ucieka kwestia dotycząca wypełniania jakichkolwiek powinności przez rozwiedzionych małżonków, do jakich byli zobowiązani w trakcie małżeństwa (art. 27 k.r.o.). Stąd sam fakt dostarczania przez kilkanaście lat od rozvodu środków utrzymania, nawet potencjalna troska i opieka między nimi, czy też w końcu wspólne zamieszkiwanie, nie przywracają prawnych relacji małżeńskich, bowiem związek faktyczny „tak jak w małżeństwie” nie uprawnia do renty rodzinnej.

W praktyce pojawiała się także wątpliwość czy prawo do alimentów może być osadzone w art. 60 k.r.o., czy też również w art. 27 k.r.o. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 39/11 (OSNC 2012 nr 3, poz. 33, z glosami A. Ogrodnik-Kaluty: Przegląd Prawno-Ekonomiczny 2012 nr 3, s. 130 i G. Wolaka: Jurysta 2012 nr 5, s. 35) przyjęto, że z orzeczeniem rozvodu wygasa uprzedni obowiązek alimentacyjny orzeczony na podstawie art. 27 k.r.o. W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że między obowiązkiem ustanowionym w art. 27 k.r.o. a obowiązkiem alimentacyjnym (art. 128 k.r.o. i art. 60 k.r.o.) istnieje podobieństwo, jednak o tożsamości tych obowiązków nie może być mowy. Można mówić co najwyżej o „alimentacyjnym charakterze” obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. Uszczegółowiając, w czasie trwania małżeństwa nie istnieje obowiązek alimentacyjny sensu stricto. Zbieżny z opisanym powyżej kierunek wykładni prawa został zaprezentowany w uchwałach Sądu Najwyższego: z dnia 5 października 1982 r., III CZP 38/82 (OSNCP 1983 nr 2-3, poz. 31); z dnia 20 października 2010 r., III CZP 59/10 (z glosą M. Iżykowskiego, Polski Proces Cywilny 2012 nr 3, s. 333) oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2011 r.,

III UK 84/10 (OSNP 2012 nr 7-8, poz. 100). Dany kierunek wykładni prawa aprobuje także powołana wyżej uchwała III UZP 2/17 oraz stanowisko Trybunału Konstytucyjnego (zob. postanowienia: z dnia 6 marca 2012 r., Ts 134/09, OTK-B 2012 nr 4, poz. 320; z dnia 24 lipca 2012 r., Ts 134/09, OTK-B 2012 nr 4, poz. 321). Ocenę tej nie zmienia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2014 r., III UK 54/14 (OSNP 2016 nr 7, poz. 90), zgodnie z którym małżonka rozwiedziona, która po rozwodzie nadal otrzymywała od byłego męża ustalone ugodą sądową należności tytułem zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.), nabywa prawo do renty rodzinnej (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji), bowiem zapadł on w zupełnie odmiennym stanie faktycznym (obowiązek alimentacyjny nie wygasł, gdyż prawo do renty rodzinnej ustalano trzy lata po rozwodzie).

Ustalenie prawa do alimentów jest zwrotem języka potocznego, niemniej ten powszechnie jasno rozumiany termin, ma swoje określone denotacje prawne, które wyznaczają standard interpretacyjny. W Kodeksie rodzinnym jest mowa o zwykłym obowiązku alimentacyjnym (art. 60 § 1 k.r.o.), który obliguje do dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego (por. J. Winiarz: Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami, Rzeszowskie Zeszyty Naukowe 1988 t. 6, s. 9). Natomiast w art. 60 § 2 k.r.o. uregulowany jest rozszerzony obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, którego zachowanie spowodowało rozpad więzi rodzinnych.

Przy tej okazji należy też zauważyć, że obowiązek alimentacyjny z art. 60 k.r.o. jest ograniczony czasowo i ten aspekt nabiera w sprawie istotnego znaczenia, nadto podyktowany jest niedostatkiem uprawnionego. W odniesieniu do pierwszej zmiennej, obowiązek wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże, gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni (art. 60 § 3 k.r.o.). Natomiast pod pojęciem niedostatku rozumie się sytuację, w której uzyskane środki nie wystarczają na pełne zaspokojenie

usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego (zob. uchwałę całej Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86, OSNC 1988 nr 4, poz. 42). Nie ulega też wątpliwości, że małżonek domagający się alimentów winien w pełni wykorzystać wszystkie możliwości w celu uzyskania dochodów niezbędnych do zaspokojenia usprawiedliwionych własnych potrzeb (por. G. Jędrejek: Kodeks rodzinny i opiekuńczy, komentarz, LEX 2019).

Nałożenie przedstawionej matrycy na okoliczności rozpoznawanej sprawy sprzeciwia się zaaprobowaniu koncepcji wykładni prawa proponowanej przez Sąd Apelacyjny. Po pierwsze, przyjęcie założenia o dobrowolnej alimentacji odwołującej się, po uzyskaniu rozvodu, było obowiązkiem czasowym (art. 60 § 3 k.r.o.) i to niezależnie, czy jego realizacja była zabezpieczona wyrokiem, ugodą sądową czy umową stron. Dobrowolna alimentacja eliminuje obowiązek uruchomienia drogi sądowej na rzecz konsensusu byłych małżonków. Jednak źródłem tej powinności jest nadal ustawa, zaś umowa (nawet dorozumiana) jedynie ten obowiązek potwierdza i konkretyzuje.

Po drugie, nie można zaś tracić z pola widzenia, że w aspekcie niedostatku odwołująca się dysponowała własnym źródłem dochodu i ostatecznie ono zapewniało jej ochronę ryzyk socjalnych. Jeżeli dana przesłanka został objęta dorozumianą umową byłych małżonków i wyrażała się dalszym dostarczaniem należności pieniężnych, to należy zauważyć, że po upływie pięciu lat od orzeczenia rozvodu obowiązek ten wygasa. Tak ukształtowane prawo tworzy zasadę (zob. Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem: J. Pietrzykowski (red.), Wydawnictwo Prawnicze 1990 r., s. 317) oraz wpisuje się w systemowe założenia alimentacyjne, w których znaczną rolę ogrywa obowiązek alimentacyjny krewnych, zwłaszcza dzieci, bowiem on wyprzedza obowiązek alimentacyjny byłego małżonka (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1969 r., III CRN 92/69, LEX nr 6520).

Po trzecie, przedłużenie obowiązku alimentacyjnego jest możliwe jedynie w razie istnienia „wyjątkowych okoliczności”. Zakresu znaczeniowego tego pojęcia nie można interpretować rozszerzająco (*exceptiones non sunt extendendae*). Tym samym nie należy obejmować jego zakresem normalnych okoliczności, które występują w życiu człowieka i są związane z procesem starzenia się i utratą sił w

odniesieniu do możliwości zarobkowych (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1975 r., III CZP 22/75, OSNC 1976 nr 3, poz. 36). Te okoliczności ekstraordynaryjne nie powstają, jeżeli krewni małżonka (dzieci) są w stanie dostarczyć rozwiedzionemu małżonkowi całkowitych środków utrzymania (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 października 1973 r., III CZP 58/73, OSNC 1974 nr 5, poz. 85). Innymi słowy, uiszczanie sum pieniężnych wiele lat po rozwodzie nie może być potraktowane jako dorozumiane oświadczenie woli przedłużenia obowiązku alimentacyjnego poza okres pięcioletni, gdyż o ile wyrok w sprawie o zmianę wysokości alimentów lub ograniczenie czasu ich trwania ma charakter deklaracyjny (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1954 r., I CO 41/54, OSN 1956 nr 1, poz. 3), o tyle wyrok wydany w sprawie na podstawie art. 60 § 3 k.r.o. ma charakter konstytutywny. Nieuzyskanie z mocy wyroku sądowego przedłużenia terminu pięcioletniego, o którym mowa w art. 60 § 3 zdanie drugie Kodeksu rodzinnego, powoduje wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego rozwiedzionego małżonka, co oznacza niespełnienie jednego z warunków niezbędnych do przyznania renty rodzinnej, polegającego na posiadaniu prawa do alimentów ustalonego wyrokiem sądowym lub ugodą sądową w dniu śmierci byłego męża (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej). W konsekwencji wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego (art. 60 § 3 k.r.o.) pociąga za sobą wszelkie skutki, jakie prawo wiąże z dobrodziejstwem alimentacji. Z perspektywy rozpoznawanej sprawy ustanie tego obowiązku sprzeciwia się możliwości uznania, że małżonka rozwiedziona jest w jakikolwiek sposób alimentowana, a tym samym odpada podstawowy warunek z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej nie może być oderwane od obowiązku alimentowania, który w tym przypadku nie istnieje (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2020 r., I UK 2/19, LEX nr 3108059). Alimentowanie bez obowiązku z art. 60 k.r.o. może być rodzajem umowy renty (art. 907 k.c.). Krótko mówiąc, prawo do renty rodzinnej jest pochodne od alimentacji w rozumieniu ustawy, a nie umowy, albowiem nie może być ujmowane dowolnie (*ad casum*), skoro ma określoną treść i wyraża wspólną (jednakową) normę dla wszystkich adresatów prawa. Jeżeli więc decyduje ustawa, to transfer tego uprawnienia na grunt innej gałęzi prawa publicznego (ubezpieczenia

społeczne) nie może z punktu aksjologicznego znosić jakichkolwiek warunków brzegowych dalszej alimentacji, czyli nie pozwala na korzystniejsze (umowne) ukształtowanie prawa alimentów po rozwodzie w rozumieniu art. 70 ust. 3 (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 521/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 373; z dnia 22 stycznia 2009 r., II UK 135/08, OSNP 2010 nr 15-16, poz. 196). Zerwanie ontologicznego związku między ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym a konkretyzującą go umową między małżonkami powoduje, że istniejące między nimi stosunki mają charakter stosunków faktycznych, które jak już wspomniano, nie otwierają drogi do uzyskania renty rodzinnej. Realizacja obowiązku umownego poza granicami Kodeksu rodzinnego, także w ujęciu temporalnym, nie pozwala stwierdzić, że po rozwodzie małżonek ma prawo do alimentów, skoro drugi nie ma obowiązku alimentacji a tylko taki obowiązek ma na uwadze art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, a nie dowolny (umówiony), do czego skłania zresztą wykładnia prawa po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Przede wszystkim zauważyć należy, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego (SK 61/13) odnosi się do art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, a nie do art. 60 k.r.o. Można więc twierdzić, że sąd rozstrzygając o prawie do renty rodzinnej nadal musi sprawdzić spełnienie ustawowych przesłanek alimentacyjnych z art. 60 k.r.o.

Oceny tej nie może zmienić nawet spojrzenie na okoliczności faktyczne sprawy przez pryzmat art. 353¹ k.c. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię woli stron (por. T. Wiśniewski: Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353¹, Księga trzecia. Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013). Przedmiotowa reguła ma także zastosowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym nie jest ona absolutna. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.). Natomiast przepisy prawa ubezpieczeń mają moc przepisów powszechnie obowiązujących, które nie mogą być wolą stron zmieniane i modyfikowane. W tej sytuacji zawieranie umów dorozumianych, których uzewnętrznione cechy pozostają w opozycji do zasad i obowiązków wynikających z procesu alimentacji między byłymi małżonkami, nie może rodzić obowiązków wynikających z prawa ubezpieczeń społecznych (prawa do renty rodzinnej). Potwierdza to wyraźnie zakodowane w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej określenie

„prawo do alimentów”. Nie jest to formuła autonomiczna, która pozwala przyjąć dowolne postanowienia stron jako źródła przyszłych obowiązków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W obrębie analizowanych problemów konieczna jest synonimiczna interpretacja określonych zwrotów, bowiem ich formuły znaczeniowe tworzą pewien system, w którym lokalne znaczenia zaburzają jego funkcjonowanie jako całości. Z tego względu dążenie, by za pomocą odesłania do art. 353¹ k.c. uzyskać podstawy do uzyskania renty rodzinnej nie może być akceptowane, gdyż ukształtowanie umowy w sposób dowolny (sprzeczny z zasadami alimentacji) nie rodzi uprawnień w segmencie prawa ubezpieczeń społecznych. Tym samym Sąd Apelacyjny dopuścił się zarzucanych uchybień w odniesieniu do wykładni art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej oraz art. 60 § 3 k.r.o. Stwierdzone uchybienia same w sobie pozwalają na uwzględnienie wniosków przedstawionych w skardze kasacyjnej, pozwalając jednocześnie na pominięcie pozostałych zarzutów, które tracą *per saldo* na znaczeniu.

Finalnie należy jeszcze zwrócić uwagę, że zaprezentowany pogląd jest zbieżny z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2020 r., I UK 10/19 (OSNP 2021 nr 4, poz. 45), zgodnie z którym wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego z upływem pięciu lat od orzeczenia rozvodu (art. 60 § 3 k.r.o.) wyłącza prawo do renty rodzinnej małżonki rozwiedzionej (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej). Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł w myśl art. 398¹⁶ k.p.c. oraz art. 398²¹ w związku z art. 102 k.p.c.